GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 272. W Sobotę dnia 20. Listopada. 1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Listopada.

Wyjechał: Nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnéj, Henry Wheaton, do Paryża.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, d. 13. Listopada.

Nie częstym, w wieku naszym, przykładem, odbył się w dniach 17., 18. i 19. Październ. r. b. uroczysty obrzęd poświęcenia nowego kościoła w dobrach Jabłonnéj, w obwodzie Siedleckim, JW. Ludwika Bienieckiego dziedzicznych. Zebranemu na uroczystość tę licznemu duchowieństwu, oraz przybyłym OO. Kapucynom z Warszawy i z Nowego-Miasta, przewodniczyć raczył JW. Franciszek z Lewina Lewiński, Biskup Suffragan Podlaski. Dwa tysiące pobożnego ludu otrzymało przytém, z rąk czcigodnego Pasterza, Sakrament Bierzmowania, a troje dzieci JW. małżonków Bienieckich, Sakrament chrztu Sgo. — Dla zastąpienia ubogiéj szopy, nabożeństwu dotąd w tém miejscu poświęconéj, w ciągu lat kilku ostatnich powstał okazały gmach murowany, według planu Wgo budowniczego Golońskiego, chlubnie z dzieł swoich znanego, za usilném staraniem szanownego kollatora i dziedzica, oraz nader znakomitym z jego strony nakładem, do którego parafianie mniejszemi ofiarami pomoc przynieśli. Nowy smak w architekturze, dogodność urządzenia, odpowiednia wszelkim obrzędom kościoła, skromne a gustowne ozdoby, piękne malowidła, apparaty kościelne, usilną pracą i staraniem szanownéj kollatorki nowo przygotowane, równie jak uwielbienia godna jéj troskliwość, do opatrzenia aż najdrobniejszych potrzeb kościelnych szczodrobliwie zwrócona, słowem, we wszystkich szczegółach budowy i ozdób wewnętrznych, odznaczający się gust i okazałość, daje bez zaprzeczenia świątyni téj znakomite między krajowémi miejsce. Nie mógł być nikomu obojętnym widok rzadko nateraz odnawiających się ofiar i usiłowań ku pomnożeniu chwały Najwyższego. Jakoż wdzięcznego współczucia dla téj starodawnéj pobożności, nie odłączali wszyscy obecni od szczerego nabożeństwa, ważnością i wspaniałością obrzędu natchnionego, a zagrzewanego wzruszającą wymową szanownych XX. Benjamina, Prowincyała Kapucynów, Xawerego i innych OO. tegoż zakonu.

Do Komisyi Rządowéj Przychodów i Skarbu doszło urzędowe doniesienie, że wysłani

z Prus żydzi, zakupują po wsiach rządowych i prywatnych za małą cenę słomę, wywożą ją za granicę lub szyprom, płynącym Niemnem do Królestwa, zbywają. Ponieważ wywóz takowy nie tylko jest szkodliwy pod względem gospodarstwa krajowego ale nadto przeciwny warunkowi wszystkich kontraktów zawartych o dzierżawę dóbr rządowych, iż słoma z tychże dóbr wywożoną być nie powinna; dla zapobieżenia przeto chociaż w części temu złemu, Rząd Gubernialny Mazowiecki, z mocy reskryptu téjże Komisyi Rządowéj, polecił jak najmocniéj Komorom Celnym, aby odtąd pod odpowiedzialnością nie przepuszczały za granicę słomy, inaczéj jak za świadectwem pochodzenia, a w razie przekonania się o pochodzeniu jéj z dóbr rządowych zwracały ją do najbliższego urzędu skarbowego, Wójta gminy, lub Burmistrza; którzy ją na miejsce zkąd wyszła kosztem właściciela odesłać mają; dla pewności zaś, aby zwrócona słoma (w razie gdy transport będzie znaczny) doszła do miejsca przeznaczenia, konwój z osoby, którą właściciel wynagrodzić winien, dodawać są obowiązani.

Z dnia 14. Listopada.

Z rozkazu JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, pod dniem 27. Października (8. Listop.) r. b., Gubernatorowi Wojennemu Warszawskiemu, Generał-Porucznikowi, Senatorowi Pisarew, oprócz obecnie należących do niego obowiązków, poruczony został zarząd gubernii Mazowieckiéj na prawach Naczelnika Wojennego.

Piérwszy śnieg téj jesieni padał dziś zrana ogromnemi płatami.

Z dnia 16. Listopada.

Zawczoraj, obec JO. Feldmarszałka, Xięcia Warszawskiego, i znakomitych osób, od godziny 10. przed południem odbywał się obrzęd poświęcenia cerkwi grecko-rossyjskiéj w Woli, za rogatkami Wolskiemi, którą otacza smętarz tegoż wyznania. Obrzędu dopełnił Najprzewielebniejszy Arcybiskup Antoni, poczém nastąpiło uroczyste nabożeństwo. Cerkiew ta ma nazwę »N. P. Maryi Włodzimirskiéj.«

Dnia 1go b. m. wybuchnął ogień w należącém do Pana Boutiaquin miasteczku Jaryczowie, o 2½ mili ode Lwowa; przeszło 100 domów poszło w perzynę, a do 140 rodzin, mienia swego całkiem pozbawionych, wygląda litości współbliźnich.

Z Krakowa donoszą o powrocie tamże towarzystwa artystów sceny polskiéj i rozpoczęciu przez nich widowisk zimowych dnia 24go Października.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Listopada.

Pod względem postanowienia Espartery, pozbawiającego Królową Krystynę przyznanéj jéj przez Kortezów listy cywilnéj, powiada Presse, że summa téj listy 750,000 fr. wynosiła, lecz że Królowa Krystyna nawet jeszcze przed wydaniem tego postanowienia ani grosza z Hiszpanii nie otrzymała i nigdy też na pieniądze te nie liczyła. Postanowienie to nie bardzo ją zmartwiło.

Uderzającym dowodem stanowiska, jakie tutejsze stronnictwa względem Hiszpanii zajmują, jest ta okoliczność, iż tylko Dziennik sporów, Presse i National zniesienie fuerosów biskajskich przez Esparterę ganią, podczas gdy wszystkie inne dzienniki poczytują za zasługę Regentowi, iż owszem silnym zamachem centralizacyą Hiszpanii obwieścił.

Temps umieścił pogłoskę, iż dwa okręty liniowe otrzymały rozkaz krążenia w bliskości Bercelony, aby w razie potrzeby interesu francuzkiego strzegły.

Wczoraj przeczytano przed Kommissyą instrukcyjną sprawozdanie w processie Queniseta. Dnia 15. b. m. przedłożą je Trybunałowi parowskiemu na publiczném posiedzeniu.

Hrabia Pahlen dziś wyjeżdża do Petersburga. W czasie jego nieobecności następujące osoby poselstwo rossyjskie składać będą: Pan Kisselew, Radzca poselski; Pan Spis, Konsul; Panowie Łabenski, Woelkersan, Sekretarze poselstwa; Baron Majendorf, Sprawujący interessa w wydziale przemysłu i handlu.

Towarzysz drukarski, A. Boyer, który napisał broszurę o obecném położeniu robotników i własnym nakładem ją wydrukował, ale dla braku odbytu w taką popadł nędzę, że z rozpaczy życie sobie odebrał, pozostawił rodzinę, która obudziła litość w dziennikach tutejszych. Niektóre z nich otworzyły dla niéj listy składkowe. P. Thiers zapisał się pomiędzy innemi na 40 fr., i składka w ogóle idzie pomyślnie.

Giełda z d. 11. Listopada. Na giełdzie dzisiejszéj żadne nie krążyły wieści i ceny rent nie zmniejszyły się.

Anglia.

Z Londynu, dn. 9 Listopada.

W ciągu dnia wczorajszego wyprawiono gońców o narodzeniu się Następcy tronu do wszystkich zagranicznych dworów, a o godzinie 12téj w południe wyprawił Sir James Graham z Ministerstwa spraw wewnętrznych gońca z tą wiadomością do Lorda Porucznika w Irlandyi. Podług ostatnich wiadomości z pałacu Buckinghamskiego, N. Królowa i

nowonarodzony Królewicz tak dalece są zdrowi, że już buletynów nie wydają.

Pod względem tytułów nowonarodzonego Xięcia powiadają gazety tutejsze, iż zwyczajne zdanie, jakoby każdy Xiążę, będący domniemanym Następcą tronu, nosił tytuł Xięcia Walii, na błędzie się opiera. Zdanie to ztąd powstało, iż taki domniemany Następca tronu, podług odwiecznego zwyczaju, wkrótce po swém narodzeniu, lub po wstąpieniu na tron swego poprzednika, tytuł Xięcia Walii otrzymuje; lecz z prawa należy mu się tylko tytuł Xięcia Kornwallis zaraz po urodzeniu, i na to nie trzeba osobnego patentu, który dopiero późniéj na tytuł Xięcia Walii i Hrabi Chester wydawany bywa. Przed wydaniem zatém zwyczajnego w takim razie patentu, najstarszemu Królewiczowi tylko tytuł Xięcia Kornwallis służy. Edward II. był pierwszym Xięciem Walii; przynajmniéj w nowém znaczeniu tego słowa, to jest był on pierwszym w rodzinie królewskiéj w Anglii, który tytuł ten posiadał, a Jerzy IV. był ostatnim, któremu tytuł ten nadano. Najstarszy syn i domniemany monarcha, z względu na Xięstwo Kornwallis, nie podlega wszystkim stósunkom małoletności, chociaż naturalnie za radą i przewodnictwem swych przyjaciół działa. Jeżeli najstarszy syn królewski bezpotomnie umiera, drugi syn Xięstwo to odziedzicza; jeżeli zaś najstarszy potomków zostawia, Xięstwo to wraca się do korony, tak że Królewicz, chcący mieć uzasadnione prawo do tego tytułu, musi być najstarszym, a przynajmniéj najstarszym z pomiędzy żyjących jeszcze synów panującego i domniemanym Następcą tronu. Tak więc każdy syn panującego może zostać Xięciem Kornwallis, ale żaden wnuk monarchy za życia tegoż tytułu tego używać nie może. Jerzy III. był wprawdzie przez lat 10 Xięciem Walii, ale nie Xięciem Kornwallis, krótki przeciąg czasu wyjąwszy, jaki między jego na tron wstąpieniem w Październiku 1760. a narodzeniem się pierworodnego syna dnia 12. Sierpnia 1762. upłynął, bo Jerzy III. nie następował po swoim ojcu, ale po swoim dziadzie. Pierwszym Xięciem Kornwallis był syn Edwarda III., ów sławny Xiążę « Nadzieja Anglii, postrach Francyi — bohater z pod Cressy i Poitiers«, który w r. 1337. tytuł ten otrzymał. Ponieważ najstarsi synowie Królów szkockich mieli tytuły Xięcia Rothsay, Hrabi Garrick i Barona Renfrew, przeto i te tytuły zwykle Xięciu Walii przydają. Ale naturalnie jest on, choć mu się w państwie pierwszy stopień po Królowéj należy, poddanym téjże, ale ma różne przywileje. Targać się na życie jego, albo naruszać dziewiczość jego małżonki równie jest zbrodnią obrażonego majestatu, jakby się kto w podobnym razie na Króla lub Królową targnął. Domniemany Następca tronu przy wszystkich obrzędach uroczystych zasiada po prawéj stronie monarchy. Gdy Edward I. podbił sobie Walią, przyrzekł mieszkańcom kraju tego, że pod warunkiem wiernego poddaństwa da im Xięcia, który się w pośród nich urodzi i ich tylko językiem przemawiać będzie. Po przyjęciu z ich strony téj ofiary, nadał Xięstwo Walii swemu drugiemu synowi Edwardowi, który się wówczas w Xięstwie tém urodził i jeszcze nie mówił. Przez śmierć swego starszego brata Alfonsa został Edward Następcą tronu, i od tego to czasu zawsze tytuł ten najstarszemu synowi Króla angielskiego nadawano. Hrabstwo Chester, nadawane także zwykle domniemanemu Następcy tronu, było niegdyś Xięstwem i aktem parlamentowym w 21. roku panowania Rycharda II tytuł ten otrzymało z postanowieniem, że go najstarszy syn królewski otrzyma. Lecz pod panowaniem Henryka IV. zniesiono wszystkie akty owego parlamentu, a tytuł tego hrabstwa dołączano zwyczajnie do tytułu Xięcia Walii Jerzy IV., urodzony d. 12. Sierpn. 1762., w pięć dni po swém narodzeniu, t. j. 17. Sierpnia tegoż roku, tytuł Xięcia Walii otrzymał. Nadmienić jeszcze wypada, że Henryk VIII. syna swego, Xięcia Edwarda, późniéj Edwarda VI., Xięciem Walii nie mianował. Podług wydanego w 1805. r. statutu Orderu podwiązki, Królewicz od chwili otrzymania tytułu Xięcia Walii, jest zarazem Kawalerem orderu tego. Od początku tego tytułu pod Edwardem I. aż do Jerzego IV. włącznie, było 20 Xiążąt Walii. Wspomniane wyżéj szkockie tytuły Xięcia Walii pierwszy Robert III., Król szkocki, w 1399. roku swemu najstarszemu nadał synowi, a następnie dostawały się one każdemu Następcy tronu szkockiego zaraz po narodzeniu się tegoż. Po wstąpieniu na tron angielski Jakóba I. otrzymał Xiążę Walii te tytuły. Tytułu irlandskiego Xiążę Walii wcale nie nosi. Wszyscy młodzi członkowie rodziny królewskiéj są irlandskimi hrabiami, prócz domniemanego Następcy tronu.

Jedno z najbardziéj uwagi godnych zgromadzeń w celu utrzymania praw zbożowych, było nie dawno zebranie się dzierzawców Lorda Londonderry. Przy téj okoliczności Lord uznał agitacyą przeciw prawom zbożowym za manewr stronnictw, zpowodowany przez szachrajstwo spekulantów w świecie fabrycznym, i przez rozszerzone po całym kraju akcye bankowe. Napominał dzierzawców,

aby podwoili swe usilowania w rólnictwie, i przygotowali się na złe czasy, jakieby mogły nastąpić. »Wy nie wiecie — mówił im — co rząd ciśniony zewnątrz gotów jest uczynić. Radzę wam, abyście się tak urządzili, iżby wasza pomyślność i niedola od żadnego człowieka i żadnego rządu nie zależały.«

Globe twierdzi, że w skutku postępujących rozporządzeń względem drogi przez Egipt, podróż z Suez do Bombaj zamiast 18 tylko 13 dni trwać będzie, tak, że na przyszłość z Londynu do Indyi wschodnich w jednym miesiącu dostać się będzie można. To skrócenie podróży winni będziemy P. Waghorn, którego jednak ważnych usług rząd angielski zdaje się jakby nie spostrzegał, pozostawiając go bez wynagrodzenia, na jakie zasługuje.

Na rozkaz Królowéj, P. Ross, członek akademii sztuk pięknych, wyjechał do Paryża, aby zrobić dla Królowéj miniaturowe wizerunki Króla Filipa i jego rodziny.

Długi spór względem ustawienia popiersia Lorda Byrona w opactwie Westminsterskiém, rozstrzygnięty został nareszcie w sposób niepomyślny dla wielbicieli tego poety. Wiadomo, że już od wielu lat leży popiersie to nierozpakowane w urzędzie celnym, ponieważ Dziekan Westminsterski, w skutek decyzyi wyższego duchowieństwa, nie dozwolił ustawić go w opactwie. Cała ta sprawa była w ręku Adwokata Hansona, jednego z opiekunów, a późniéj także exekutora testamentu Byrona. Hanson umarł nie dawno, i w testamencie rozporządził, ażeby popiersie Byrona przewiezione było do Grecyi, gdzie ma być ustawione, gdyż żadnéj nie masz już nadziei wystawienia pomnika w opactwie Westminsterskiém.

Times opowiada o następném prawdziwie angielskiém uniewinieniu w sprawie kryminalnéj: Pewien zbankrutowany kupiec żydowski, nazwiskiem Clashopska, pozwany został przed sąd kryminalny w Londynie o ukrycie części swojego majątku na szkodę wierzycieli, i powinien był za to siedzieć 3 lata w więzieniu. Poprzednio nakazane mu zostało zaprzysiężenie rzeczywistego stanu majątku swego; bankrut złożył takową przysięgę z kapeluszem na głowie na stary testament. Tymczasem w protokóle popełniono pomyłkę, bo zamiast »na testament«, umieszczono: »na ewangelią świętą«. Obrońca obwinionego korzystał teraz przed sądem kryminalnym z téj pomyłki, i sąd uznał jego klienta wiewinnym.

Z dnia 10. Listopada.

Dochody nowonarodzonego Królewicza, jako Xięcia Kornwallis, podają rocznie na 14,000 funt. szterl. Za czasów Edwarda III. wszystkie dochody Xięstwa Walii, Kornwallis i hrabstwa Chester tylko 9982 funt. szterl. wynosiły. Inwestytura Następcy tronu, w chwili mianowania go Xięciem Walii i Hrabią Chester, odbywa się przez włożenie mu na głowę czapki i małéj korony, przyczem laseczkę złotą w rękę i pierścień na palec dostaje.

Generalny Gubernator Indyi, Lord Ellenborough, d. 6. do Devenpoort odechał, aby na pokładzie »Cambrian« do Indyi się puścić. Morning Chronicle pyta się, czy Lord Ellenborough, który już dawniéj był Wielkorządzcą Indyi, na przyszłość, kiedy będzie piastował posadę 30,000 funt. szterl. roczną pensyi przynoszącą, jeszcze 10,000 funtów szterlingów przyjmie, które pobiera z swojéj synekury? Lord Auckland, poprzednik jego, tyle przynajmniéj posiadał czucia, że w Indyach będąc, żadnéj pensyi nie przyjmował.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 5. Listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby drugiéj Stanów Generalnych, przyszła pod rozprawy prosba niejakiego p. Jakobs z Amsterdamu, który proponuje sprzedaż swego wynalazku, to jest powietrznego okrętu, za pomocą którego w dwóch tygodniach dostać się można do Indyi wschodnich i zbudować atmosferyczną cytadellę. Izba znalazła wprawdzie przedmiot ten bardzo interessującym, szczególniéj ze względu tak przyspiesznego związku z osadami w Indyach wschodnich, nie uznała się jednak w swych attrybucyach właściwą, do wchodzenia w układy o to kupno.

Belgia.

General Umiński przesłał Redakcyi Gazety Powszechnéj oświadczenie, którego osnowa następująca: Wiadomo powszechnie, że w skutek wypadków rewolucyi Polskiéj dzienniki niemieckie powszechnie twierdziły, iż General Umiński w Głogowie na słowo honoru był więźniem stanu i słowo to zgwałcił, aby mieć czynny udział w wojnie. Mimo wszelkich protestacyi Generała przeciw temu mylnemu podaniu, zdanie to jednak rozpowszechniono. Tak tedy udał się General Umiński do Króla Jmci Pruskiego z prośbą, aby sam w téj sprawie honorowéj Sędzią być raczył. Król Jgmść kazawszy sobie wszelkie dokumenta dotyczące pobytu Generała w Głogowie przedłożyć, po dokładném onych zgłębieniu oskarzenie owo za nieważne uznać i rozkazać raczył, żeby ten najwyższy wyrok Generałowi zakomunikowano.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dn. 17. Listopada. — Właśnie téj chwili dochodzi nas zasmucająca wiadomość, że owdowiała N. Królowa Karolina Bawarska d. 16. m. b. wieczorem o 10. godz. w skutek paraliżu płucowego umarła.

Ze Lwowa. — „Tygodnika rolniczo-przemysłowego„ pod Redakcyją T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 44. i obejmuje: 1) O polepszeniu łąk sztucznemi nawozy. 2) O okrywaniu delikatnych drzew owocowych w zimie i ratowaniu przez mrozy uszkodzonych. (Dokończenie). 3) Solona łodyga kartoflowa jako dobry karm dla krów. 4) Lekarstwo przeciw moczeniu krwią u krów. 5) Środek oswobodzenia bydląt od bielma. 6) O torfie w ogóle, a w szczególności o torfie zamarsztynowskim pode Lwowem. 7) Wiadomości czasowe.

Ner. 21. „Dziennika mód paryskich„' wydawanego przez Tomasza Kulczyckiego, zawiéra prócz mód, następujące artykuły: 1) Zulejka, powiastka z lorda Byrona. 2) Wiersz: Z dumań Lamartina, Samotność i Spoczynek. 3) Wyjątki z Szlachtografii J. J. Kraszewskiego. §. 8 Dzierżawca. 4) Rozmaitość.

Nakładem Franciszka Pillera i spółki wyszły: „Pienia liryczne Fryderyka Szyllera„' poprzedzone jego żywotem i ozdobione trzynastu rycinami, wydał A. B. Zbiór ten obejmujący siedm balad, kilkanaście pieśni i wierszy różnych, jest pióra następujących tłumaczów; J. N. Kamińskiego, Kazimiérza Brodzińskiego, A. E. Odyńca, Walentego Chłędowskiego, Adama Mickiewicza, J. D. Minasowicza, Augusta Bielowskiego, J. hr. Dunin-Borkowskiego, Teodora Żerdzińskiego, J. Bohdana Zaleskiego, Julijana Boguckiego, Juliana Korsaka, Klemensa Boguckiego, Brunona hr. Kicińskiego i t. p. Wdzięczni jesteśmy zaszczytnie znanemu wydawcy (Augustowi Bielowskiemu) za pracowite zebranie, a gorliwemu nakładnikowi za piękne wydanie tych najcelniejszych płodów lirycznych najlepszego i najpopularniejszego z poetów niemieckich, które miło nam widzieć przystrojone w szatę naszego języka, talentem tylu mniéj więcéj szczęśliwych tłumaczów.

Najznakomitsze osoby w Paryżu.

Z pamiętników angielskiego dziennikarza.

(Z Rozmaitości Lwowskich.)

(Dokończenie.)

Pan Lafitte ujrzawszy się spowodowanym do oszczędności, dowiódł, że i tę cnotę pełnić umie. Miałem sposobność widzenia go w Maison-Lafitte, pośród tego miasta, w którém dla podwyższenia swych dochodów, przepyszną swą rezydencyę willami otoczył. W okazałym swoim pałacu miał tylko dwóch służących i zajmował się wszelkiemi szczegółami swojego gospodarstwa. To ograniczenie się, to rozdrobnienie na małe wille swego zwierzyńca i niektóre inne przyjazne okoliczności, dozwoliły mu zlikwidować swoje bankierskie interesa i wycofać majątek, który zawsze jeszcze znacznym nazwać można. Lafitte miał mieć około 37 milionów franków majątku. Obecnie stoi on znowu na czele domu bankierskiego. Lafitte jest zacnym mężem i biegłym w przedmiotach finansowych, ale wielkim politykiem nie był nigdy i nigdy nim nie będzie.

Prędzéj Kazimierz Perier mógłby sobie do tego rościć prawo. Pomiędzy nim a Caningiem dałoby się znaczne okazać podobieństwo. W obudwóch taż sama chciwość sławy, tenże sam pospiech w przedsięwzięciu, taż sama gorliwość w wykonaniu, taż sama ufność w swoje szczęście i taż sama pogarda obcéj rady. Obadwaj ci mężowie mieli szlachetne przymioty i wolny, niezawisły sposób myślenia, którego żaden obcy wpływ ugiąć nie zdołał. Chociaż prosty upor był przemagającém znamieniem ich charakteru, przecież ulegał on wszelkim warunkom grzecznéj przyzwoitości. Takiż sam był ich stósunek co się tyczy ich monarchów. Obadwaj w najwyższym naczelniku państwa nie upatrywali jak tylko pierwszego sługę ustaw krajowych. Obadwaj cierpieli na niestrawność, przezco do drażliwości skłonni, częstokroć się nietylko swym kolegom ale nawet monarsze narażili. Kazimierz Perier chciał podobnież jak Caning wszystkę władzę skoncentrować w swém ręku; zasięgał on od swych kolegów rady tylko dla tego, aby przeciw ustawom konstytucyjnym nie uchybił. W skutek swojego wychowania i wiadomości w stósunkach handlowych, pokładał wielką wagę w sprzymierzu z Anglią. Caning podobnież życzył sobie zawsze, aby z gabinetem francuzkim w przyjacielskich związkach zostawano.

Zanim Perier wszedł do ministeryum, usiłował założyć angielsko-francuzkie towarzystwo, któreby odłogiem leżące powiaty w Bretanii uprawiło. Tą myślą zajmował się nawet gdy się dostał do steru rządu i pokładał największą nadzieję w dobrowolném wyniesieniu się ludu z Szkocyi i Irlandyi. Był on na pierwszym w swoim kraju, który machin parowych użył, jednakże zamiar jego bez pomocy Anglików, byłby został bez skutku. Z tego powodu wszedł z pewnym An-

glikiem w spółkę, jakoż większa część robotników jego, z Anglii przybywała. Nad śmiercią jego nie bardzo ubolewano. Był on nazbyt twardéj głowy, aby od partyzantów swoich mógł być kochanym. Ludwik Filip oddawał mu wprawdzie sprawiedliwość, ale i on uczuwał to dobrze, że energiczny charakter ten niemało go przygniatał i na żaden sposób istotnego kierunku spraw odjąć sobie nie dawał. Jakoż administracya Kazimierza Perier była ze wszech miar najdzielniejsza od r. 1830, nie wyłączając nawet administracyi pana Thiersa. A chociaż ten również jest czynny i również jak Kazimierz Perier chciwy sławy, przecież nie zdołał on się otrząść z wyższego wpływu, który dla ministrów tylko niejakie wolne wykonanie swéj niezmiennéj woli pozostawia.

Gdy się w przypomnienia innych czasów wstecz pomknę, widzę przed sobą pana Keratry, który w chwili, gdym go poznał, był jednym z naczelników opozycyi w izbie deputowanych. Nie odznaczał on się świetną wymową, atoli miane mowy jego nabierały ważności w czytaniu. Odwiedzając go zwykle zrana, zastawałem go prawie zawsze w sypialni, gdzie sam sobie w imbryku kawę gotował. Pan Keratry wiedząc, żem nigdy nie wyszedł z domu bez przeczytania przynajmniéj jednego dziennika, zapytywał mnie zawsze, gdy wieczorem wprzódy w izbie miał jaką mowę, ażalim czytał mowę jego; a gdym jego pytanie potwierdził, wtedy rzekł: »No, cóż wpan powiesz? Nie byłaż piękną?« Mybyśmy w członku izby niższéj takiéj próżności nie ścierpieli; atoli we Francyi podobne wyrażenia się, nie mają w sobie nic śmiesznego i bynajmniéj ich za znak słabego umysłu poczytywać nie należy. Frenologowie utrzymują, że u Francuzów organ próżności, jest ze wszystkich najbardziéj wykształcony.

Z rannych moich odwidzin u pana Keratry przekonałem sie, że dyplomatycy w Paryżu wcześniéj niż w Londynie wstają. Ministrowie powiększéj części pracują już od ósméj godziny zrana. W czasie, gdy lord Melbourne z lordem Palmerstonem jeszcze czekoladę piją i z największą wygodą brednie faszyonabl dziennika Morning-Post albo też piorunujące zarzuty gazety Times czytają, członkowie gabinetu francuzkiego każą już zajeżdżać swym powozom i do izb się na posiedzenia udają.

Pan Sebastiani, któregośmy jako posła w Londynie widzieli, dopokąd należał do ministeryum, był jednym z najczynniejszych członków rządowych. Od godziny siódméj siedział już w swoim gabinecie i popijając kawę, przyjmował naczelników dywizyi z raportami. Skoro to zatrudnienie ukończył, już dawał posłuchanie swoim poufałym agentom i przyjaciołom. O godzinie dziesiątéj następowało posłuchanie posłów. Potém brał się do czytania i dyktowania depeszy. O godzinie pierwszéj szedł do izb na posiedzenie; po upływie dwóch godzin powracał zwykle, poczém pracował do samego obiadu, który ile możności przyspieszał, aby przyjął osoby, które się co wieczora w jego salonie zgromadzały. Taki jest w ogóle sposób życia ministrów francuzkich.

Najleniwszym ministrem ze wszystkich, których znałem, jest pan Thiers. Nieraz po całych tygodniach zostawiał on nieprzejrzane akta, które natychmiast załatwionémi być miały. Gdy wystąpił z ministeryum, nazbierało się w jego prywatnym gabinecie takie mnóstwo papierów, iż następcy jego popodpisywać ich nie byli wstanie.

Za moich czasów kilku sekretarzy naszego skarbu, wpadło było na szczególniejszą myśl ulżenia sobie uciążliwości swego urzędu. Zdatny pisarz musiał się wprawić do udawania podpisu, a niekiedy nawet i charakteru ministra; musiał odpisywać na wszystkie listy, o którychby minister koniecznie powinien być osobiście zawiadomionym.

Osobiste posłuchania w Anglii są mniéj uciążliwe niż we Francyi. U nas każdy departament ma jednego albo dwóch podsekretarzów stanu, którzy prożby dziewięć dziesiątych części osób załatwiają. W Anglii nikt się nie czuje być urażonym, jeżeli go sam minister nie przyjmie. W Paryżu zaś, gdzie nie masz stanowych podsekretarzy, wziętoby za złe ministrowi, gdyby znakomitego proszącego, do naczelnika biura odesłał.

Król sam daje często posłuchanie tym wszystkim, od których się ważnych doniesień spodziewać może. Nieraz daje on takowe wcześniéj, niż londyński kupiec swój sklep otworzy. »Raz zastałem tego monarchę«, opowiadał mi przyjaciel, »już o godzinie siódméj zrana w jego gabinecie toaletowym, gdzie przed nim stała sklanka z rozpuszczoném rumbarbarum. Tego lekarstwa używa on najczęściéj, gdy niestrawność żołądka mu dojmuje. Monarcha ten wezwawszy mnie, abym usiadł, zaczął mi zadawać niektóre zapytania o stósunkach angielskich i przechadzając się po pokoju, popijał swe lekarstwo. Nagle zaczął się uskarżać na przykre swe położenie. Mówił, iż ustawicznie staczać musi walkę z podstępem, dumą, jawném i tajném niedowierzaniem, atoli największy kłopot sprawiało mu uregulowanie spraw teatralnych. Na te słowa nie mogłem się wstrzymać od

śmiechu. „Wpan się śmiejesz" rzekł, „widać, że wpanu nie wiadomo, jak wiele ważnych spraw łączy się tu z ruladą lub pirouetem!"

Wszystkie wieści o króla oszczędności, należałoby wziąć pod surową krytykę; nie dla tego, jak gdyby hojność była jedną z zalet, któremi ten monarcha najbardziéj się odznacza, ale pomimo najściślejsze jego w porządku zamiłowanie, możemy wiele zaszczytnych rysów charakteru jego przytoczyć. Gdy jeszcze był księciem Orleańskim, panował w domu jego taki system porządku, jaki nieraz starsza linija Bourbonow wyśmiewała. On sam zawierał wszelkie kupna; porcyje dla koni nieoledwie że na funty nie ważono. Prawie wszystka jego służba sama się wiktować musiała; on zawarł kontrakt z pewnym restauratorem, na mocy którego tenże za pewną cenę obowiązanym był dostarczać potraw tak dla książęcego stołu, jak i dla pewnéj części jego służby, która strawnego nie brała. Lecz w tymże samym czasie dla osób zostających na miłosierdziu, dla zubożałych kupców i t. p. wydawał 100,000 franków rocznie. Wspierał także pewnego młodego człowieka, który późniéj jednym z najcelniejszych dramatycznych autorów został. Opowiadano mi z pewnego źródła, że Alexander Dumas, który jako commis w biurze Palais Royal był zatrudniony, otrzymał pozwolenie pracowania przez rok cały bez przerwy nad pierwszym dramatem swoim. Monarcha ten umówił się z nim, że jeżeli ta pierwsza próba się nie powiedzie, natenczas Alexander Dumas do swéj skromnéj pracy w biurze powróci. Jednakże świetny skutek uwieńczył usilowanie poety. Z resztą Ludwik Filip ma być w drobnostkach bardzo ścisły.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 9. Września r. b. o godzinie 2 po południu trafilo cztérech dozorców pogranicznych w obwodzie granicznym pomiędzy osadami Marcinkowskie i Hariak w powiecie Schildbergskim położonemi, na pewną ilość osób z 13 sztuk świnmi pośrednimi, które, gdy nieznajomi zaganiacze na zawołanie Officyalistów zaraz zbiegli, jako na domysł z Polski przemycone przyaresztowane i następnie za Talarów 51. srg. 7. fen. 6. przez publiczną licytacyą sprzedane zostały.

Nieznajomi właściciele tychże świń, wzywają się do udowodnienia prawa swego na zebraną kwotę licytacyjną, stósownie do §. 60. prawa Celnego z dnia 23. Stycznia 1838 roku, z tém nadmienieniem: że jeżeli się w przeciągu cztérech tygodni, od dnia tego rachując, w którym niniejsze obwieszczenie ostatni raz umieszczone zostanie w dzienniku Regencyjnym u Głównego Urządu Celnego w Podzamczu nikt nie zgłosi, summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 23. Października 1841.

Prowincyalny Dyrektor Poborów.
(podp.) Massenbach.

Donoszę Szanownéj Publiczności o urządzonym mym składzie w Bazarze, w którym mam znaczny zapas Paryskich i Genewskich zegarków w umiarkowanych cenach.

Leon Masłowski.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16. Listopada 1841.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	102	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$80\frac{2}{3}$	$80\frac{1}{6}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Berlińskie obligacje miejskie	4	$103\frac{5}{8}$	—
Elblągskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$105\frac{1}{2}$	105
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	101
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$122\frac{3}{4}$	$121\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$110\frac{1}{2}$	$109\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$105\frac{1}{4}$	$104\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$102\frac{3}{8}$	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$92\frac{3}{4}$	$91\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	5	—	$101\frac{3}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	$94\frac{5}{8}$	$93\frac{5}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$8\frac{1}{6}$	$7\frac{2}{3}$
Disconto	—	3	4

Młodzieniec zdatny do prowadzenia ksiąg kupieckich i utrzymywania korrespondencyi w języku polskim i niemieckim, znajdzie pomieszczenie od 1go Grudnia r. b. przy administracyi hotelu i Bazaru. Żądający pomieszczenia zgłosić się mogą każdego czasu do gospodarza Bazaru F. Łaszczewskiego, osobiście lub listownie, z dołączeniem potrzebnych świadectw.

Poznań, dnia 17. Listopada 1841.

Jedwabne i wełniane materye na płaszczyki i suknie, duże chustki na szyję i westki axamitne i jedwabne, w znacznym doborze, sprzedają się po znacznie zniżonych cenach fabrycznych w rynku Nr. 79 na pierwszém piętrze, w domu P. Ephraim, handlerza żelaza.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 19. Listopada 1841. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	18	6	2	20	—
Zyta dt.	1	10	—	1	11	6
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	25	—
Owsa dt.	—	17	6	—	18	6
Tatarki dt.	—	20	—	—	22	6
Grochu dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemiaków dt.	—	8	6	—	10	—
Siana cetnar	—	25	-	—	26	—
Słomy kopa	6	15	—	7	—	—
Masła garniec	1	20	—	1	22	6
Spirytusu beczka	13	—	—	13	10	—

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 21. Listopada. 1841 r. będą mieli kazanie przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 12. aż do dnia 18. Listopada 1841. urodziło się chłopców.	urodziło się dziewcząt.	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Wik. Fadrański	—	4	4	2	4	2
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland	—	1	2	1	—	2
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	3	4	2	2	4
W kościele Sw. Marcina	- Prob Kamieński	—	4	3	1	4	3
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	- Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kleryk Piątkowski	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	Superint. Fischer	2	3	5	6	3
W ewanielickim S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler	—	—	1	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Niese	—	2	—	2	—	1
		Ogółem .	16	17	13	16	15